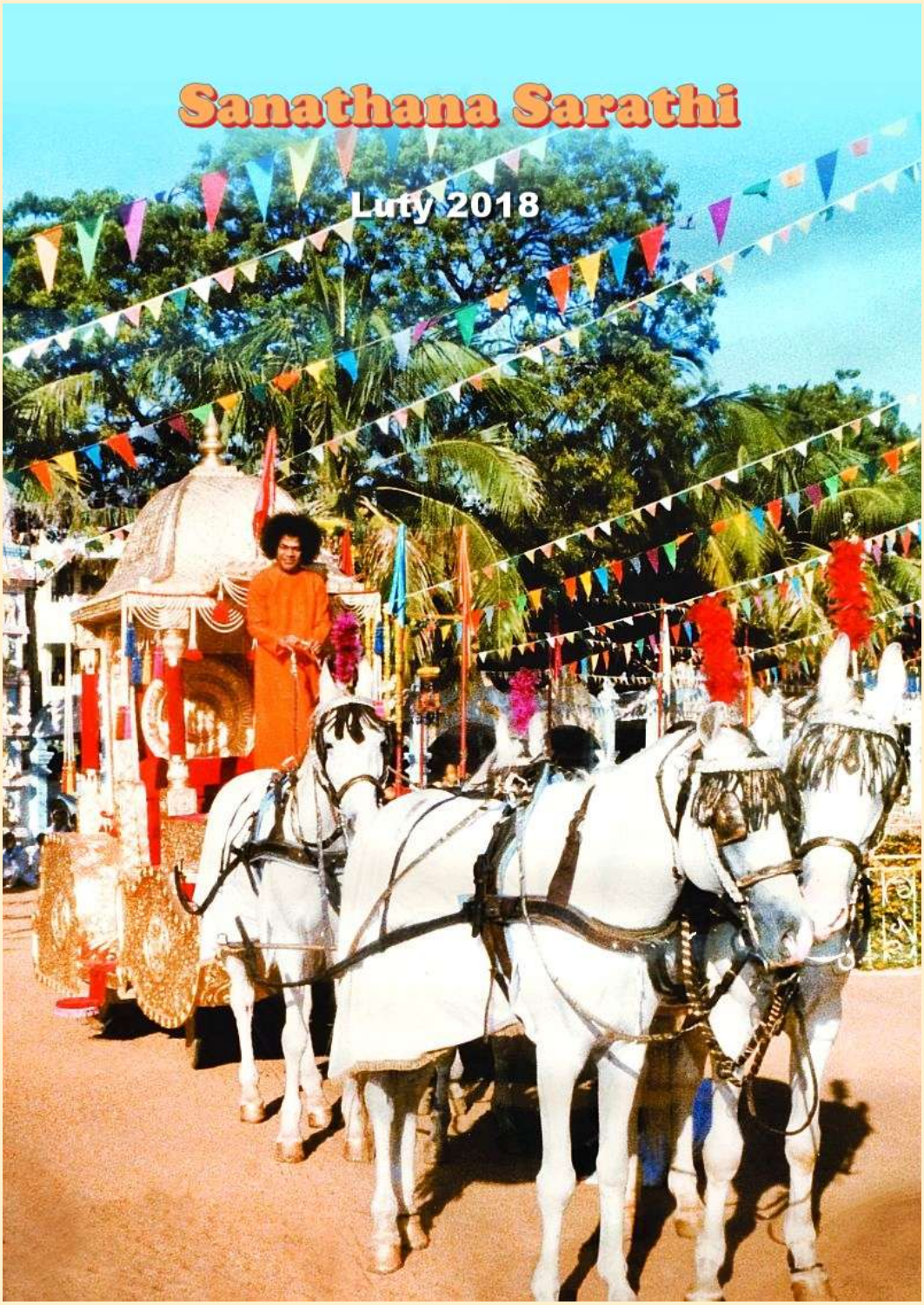
Sanathana Sarathi
Luty 2018

Sanathana Sarathi

Pismo poświęcone moralnemu i duchowemu rozwojowi ludzkości przez
SATJĘ * DHARMĘ * ŚANTI * PREMĘ * AHIMSĘ
(prawdę * prawość * pokój * miłość * niekrzywdzenie)

Spis treści

* Pojmijcie, czym jest smutek i szczęście
Orędzie Bhagawana z 22.04.1992 r.
* Pełne błogości doświadczenia podróżowania ze Swamim
Blask boskiej chwały
* Wizja boskości
Winod Kumar Passi
* Osobiste doświadczenie łaski Swamiego
Kuppam Widżajamma
* Człowiek żyje, aby poznać Boga
Z naszych archiwów
* Nowiny z ośrodków Sai
Sprawozdanie
* Uroczystości w Prasanthi Nilajam
Sprawozdanie
* Doroczny Dzień Sportu i Kultury w instytucjach edukacyjnych Śri Sathya Sai
Sprawozdanie

Official Websites of Prasanthi Nilayam
Sri Sathya Sai Sadhana Trust, Publications Division: www.srisathyasaipublications.com
Bhagavan's Photographs Online: www.saireflections.org
Reporting Website from Prasanthi Nilayam: www.theprasanthireporter.org
Sri Sathya Sai Central Trust: www.srisathyasai.org.in
Radio Sai Global Harmony: www.radiosai.org
Sri Sathya Sai Easwaramma Women's Welfare Trust: www.ewwt.org.in
Bal Vikas Wing of Sri Sathya Sai Organisation, India: www.sssbalvikas.org

© Organizacja Sathya Sai

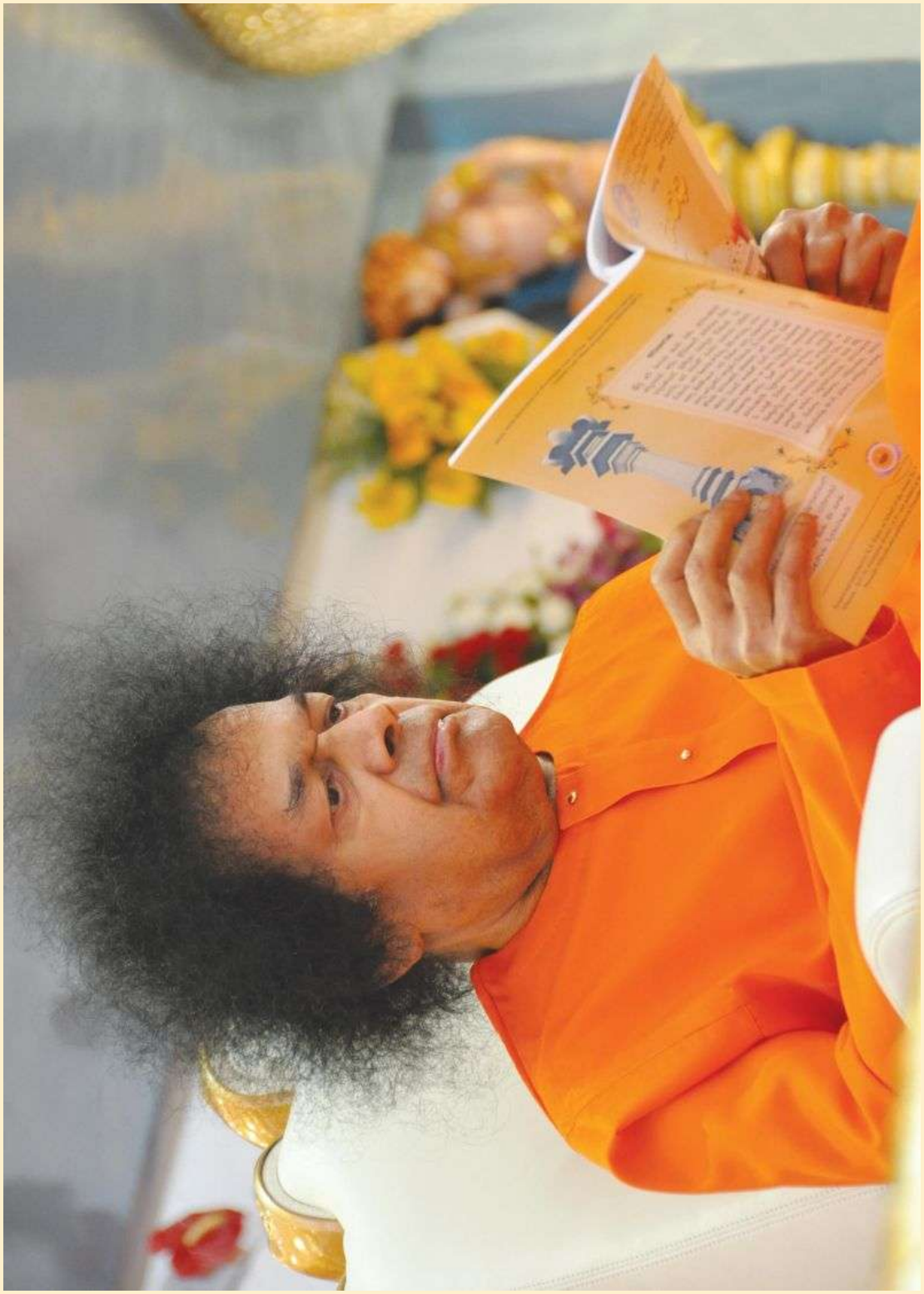

© Organizacja Sathya Sai

AVATAR VANI

Pojmijcie, czym jest smutek i szczęście

SERCE JEST OŚRODKIEM CNÓT

Ten świat jest pełen lęków i różnic. Są różne kasty, różne religie, różne przynależności polityczne itd. Gdziekolwiek spojrzeć, widzi się różnice. Są różnice w myślach, słowach i czynach i nawet narodziny zależą od tej zasady. Nawet u bliźniąt znajdziecie różnice. Skąd to się bierze?

Szczęście i smutek są wzajemnie powiązane

Dwoistości natury, takie jak dobro i zło, cień i światło, zysk i strata itd. są nawzajem ze sobą związane. Wielu intelektualistów zadaje pytanie, wskazując na różnice w przyrodzie, dlaczego Bóg dał smutki i trudności. Powinni wszakże wiedzieć, że jeśli nie ma żadnych różnic, życie ludzkie nie ma żadnej wartości. Człowieczeństwo przybiera wartość jedynie w świetle różnic. Światło ma wartość z powodu ciemności. Jeśli nie ma smutku, szczęście nie ma wartości. Szczęście i smutek są nierozdzielnie splątane ze sobą jak w jakiejś sieci. Szczęście nie zaznacza się w żaden sposób przy nieobecności smutku. Smutku nie można odczuwać, gdy obecne jest szczęście. Przyjemność jest przerwą pomiędzy dwoma bólami.

Wielu ma wrażenie, że wartości ludzkie podtrzymywane są przez zdolności intelektualne. Jest to całkowicie błędne wyobrażenie. W owocu jest sok. Sok ten jest ochraniany przez zewnętrzną okrywę gorzkiej skórki. Przy nieobecności skórki, jakże może być chroniony ten sok? Podobnie zło pośrednio ochrania dobro. Również takie rzeczy jak ciernie służą, chroniąc piękne drzewa. W imię nauki i współczesnego spojrzenia na świat wszystkie rzeczy tłumaczy się w negatywnym sensie. Ludzie szukają ciernistych krzewów, zostawiając drzewa o słodkich owocach. Ochraniają w przyrodzie złe rzeczy, a niszczą dobre. Brakuje im właściwego rozumienia, jeśli chodzi o smutek i szczęście.

Powinniście wiedzieć, że smutek i szczęście są wzajemnie z sobą związane. Koniec smutku oznacza początek szczęścia i odwrotnie. Mówiąc technicznie, kiedy wciśniesz wyłącznik, światło znika. Ciemność nie przyszła z jakiegoś innego miejsca. W rzeczywistości ciemność i światło nie są różne ani oddzielne od siebie. Nieobecność światła to ciemność, a nieobecność ciemności to światło. Gdy jedno jest, nie ma

© Organizacja Sathya Sai

drugiego. Za dnia nie widzicie gwiazd. Czy oznacza to, że za dnia nie ma gwiad na niebie? Nie. Nie widzicie gwiazd z powodu jasności słońca; a jasność słońca widzicie wskutek jego bliskości względem ziemi. Jednak ślepiec nie widzi nawet jasności słońca. Podobnie, brak rozróżniania sprawia, że człowiek jest ślepy na swą prawdziwą rzeczywistość.

A oto krótka opowiastka. Był sobie człowiek, który nie mógł chodzić. Zdarzyło się, iż spotkał ślepca. Ponieważ ślepiec miał zdrowe nogi, a ów chromy człowiek dobry wzrok, pomyśleli, że mogą sobie nawzajem pomagać, zostali więc przyjaciółmi. Zaczęli poruszać się razem. Ślepiec niósł chromego na ramionach, a gdy wędrowali, chromy kierował ślepcem. Pewnego dnia dotarli do miejsca, gdzie było wielkie pole ogórków. Ujrzawszy owe ogórki, chromy rzekł ślepcowi: „Jest tu pełno ogórków. Zjedzmy parę, bo jesteśmy głodni". Ślepiec chciał wiedzieć, czy pole to okala jakiś płot. Chromy odparł przecząco. Ślepiec ponownie zadał pytanie - czy jest tam obecny jakiś stróż? Chromy rzekł, że nie widać nikogo, kto patrzyłby na to pole. Wtedy ślepiec powiedział: „Te ogórki muszą być gorzkie i do niczego, nikt bowiem nie zostawiłby bez ochrony dobrego zbioru". Zobaczcie, ślepiec miał dobry zmysł rozróżniania i rozumowania, chociaż jego wzrok był upośledzony.

Rozpoznajcie obecną w was boskość

Wraz ze zdobywaniem wykształcenia powinniście rozwijać w sobie cechę, jaką jest wiweka (rozróżnianie). Bez wiweki wiedza książkowa jest bezużyteczna. Był sobie kiedyś głupi człowiek, który zobaczył królika w krzakach. Po długim pościgu zdołał go złapać. Trzymając go za nogę, policzył pozostałe nogi - jedna, dwie, trzy. Zaskoczyło go wtedy, że królik ma tylko trzy nogi! Jego znajomy przyglądający się temu z rozbawieniem rzekł: "Słuchaj! Musisz również policzyć tę nogę, którą trzymasz". I stuknął w nogę, jaką ten trzymał, żeby głupca przekonać. Podobnie, ludzie zapominają o Boskości, obecnej w ich własnej jaźni, a oddają się głupim rzeczom.

Wykształcenie i zdrowie uważa się za ważne w życiu. A więc człowiekowi potrzeba zarówno wykształcenia, jak i zdrowia. Głowa oznacza oświatę, a serce - zdrowie. Głowa zajmuje się ziemskimi sprawami prawritti (światowości). Zarobek, jedzenie, praca, interesy itd. – wszystko to wiąże się tylko z głową. Dlatego wszystkie te działania głowy znane są jako prawritti. Cechy takie jak miłość, współczucie, dobroć itd. odnoszą się do serca. Serce jest ośrodkiem cnót. Jeżeli głowa to prawritti, serce jest niwritti (duchowość). Niwritti podtrzymuje nawet prawritti.

Ten, kto nie ma wiary w Boga, jest zaiste ślepy. Z drugiej strony, nawet ślepiec potrafi rozpoznać istnienie świata. Uczniowie i studenci zdobywają dziś tylko wiedzę książkową. Gdy wzrasta wiedza książkowa, maleje wiedza praktyczna. Siedzą przed mapą świata, rysują linię między Argentyną a Australią i mówią, że widzieli te miejsca. Jakież doświadczenie można wynieść z tego rodzaju wiedzy? Prawdziwe doświadczenie przychodzi, gdy pojedzie się rzeczywiście w te miejsca. Bez praktyki wiedza książkowa

© Organizacja Sathya Sai

ma małą wartość. Prawdziwym wykształceniem jest koordynacja między tym, co widzimy, a tym, co słyszymy.

Upaniszady mówią, że różnice i zmiany są wrodzone przyrodzie. Pan Kriszna mówi w Bhagawadgicie: *Anitjam asukham lokam imam prapja bhadżaswa mam* – ponieważ świat jest tymczasowy i pełen cierpień, rozmyślaj wciąż o mnie.

Osoba, która spędza w klimatyzowanym pomieszczeniu 24 godziny na dobę, nie będzie znała jego wartości. Wartość klimatyzacji doceni dopiero wtedy, gdy wyjdzie na dwór, na gorące słońce. A więc gorące słońce uczy wartości chłodu. Wartość grzejnika uświadamiamy sobie w zimnej, górskiej miejscowości. Prąd jest wspólny dla klimatyzacji i dla grzejnikowi. Urządzeń jest wiele, jednak prąd jest ten sam. Wydajność jest różna w zależności od urządzenia. Żarówki mają różne barwy oraz różną moc. W jednym pokoju używa się słabszej żarówki, w innym używa się jaśniejszej. Ale napięcie prądu jest takie samo.

Ta sama boskość jest w adżnianim (osobie nieświadomej), sudżnianim (osobie o wiedzy duchowej) i pradżnianim (osobie o wiedzy boskiej). Są jak trzy żarówki o różnej mocy, ale o tym samym napięciu boskości. Zmiana na poziomach umysłu nie jest prawdziwym postępem. Prawdziwy postęp pociąga za sobą zmianę w sercu. Właśnie to jest niwritti. Trzeba używać serca, jednocześnie stosując rozróżnianie.

Po jednej stronie macie umysł, po drugiej serce. Umysł jest niczym szalona małpa; ciało to bańka wodna. Nie idźcie za ciałem. Nie idźcie za umysłem, bo nie wiecie kiedy i gdzie skoczy niczym małpa. Patrząc na owoc na drzewie, małpa próbuje go dosięgnąć i zostawia, trzymając go w garści. Podobnie, człowiek skacze dziś na zewnątrz, zostawiając istniejący owoc miłości Boga. Drzewo ma cień. Głupotą jest wspinanie się na cień, aby dostać się do owocu. Owoc można uzyskać jedynie wspinając się na drzewo. Musicie pojąć rzeczywistość teraźniejszości i rozszerzać swoje serce. Nie oznacza to serca fizycznego. Jeżeli powiększasz serce fizyczne, stajesz się pacjentem. Ważne jest serce duchowe.

Przyczyną cierpień człowieka są doczesne przywiązania

W ludzkim ciele istnieje całkowita jedność. Na przykład, jeśli zraniona zostanie noga, oko płacze. Podobnie, gdy ciało ma kłopoty, poruszone jest także duchowe serce. Podczas gdy serce fizyczne położone jest w określonym miejscu, serce duchowe znajduje się w całym ciele. Lekarze mogą operować i przeszczepiać serce. Jednak serce duchowe jest wszechprzenikające jak atma. Purusza (atma) mieszka w pura (mieście) ciała. Upaniszady mówią: *Eko wasi sarwa bhutantaratma* – jest jeden duch, który przebywa we wszystkich istotach.

Wszystkie ciała są tymczasowe jak żarówki. Nie wiecie, kiedy dana żarówka się przepali. Jednak atma jest wieczna i wszechobecna niczym prąd. Nie ma w niej różnic narodowościowych, kastowych, religijnych, społecznych ani płciowych. Często słychać,

© Organizacja Sathya Sai

jak ludzie mówią: „Jestem zatopiony w tej samsarze (ziemskim życiu). Stałem się jej niewolnikiem, przechodzę próby i cierpienia". Pytanie brzmi jednak, czy to samsara was trzyma, czy też wy trzymacie samsarę swoimi doczesnymi przywiązaniami? Natura umysłu jest taka jak natura małpy.

Ludzie żyjący w plemionach mają pewien sposób łapania małp. Do dzbana o wąskiej szyjce wkładają kilka orzeszków ziemnych. Przyciągnięta orzeszkami małpa wkłada rękę do dzbana i bierze je w garść. Gdy próbuje wyciągnąć rękę, ta zostaje uwięziona w wąskiej szyjce dzbana. Małpa myśli, że ktoś trzyma jej rękę w środku dzbana. Z powodu swoich doczesnych przywiązań, człowiek w podobny sposób wplątuje się w kłopoty.

Dzisiaj nie ma jedności między słowami i czynami ludzi. Ludzie przyjęli sztuczny sposób życia. Podążaj za swoim duchowym sercem. To twój prawdziwy mistrz. Podążaj za mistrzem, staw czoła złu, walcz do końca i zakończ grę. Prawdziwe szczęście tkwi w jedności z Bogiem.

– Boskie orędzie Bhagawana wygłoszone 22 kwietnia 1992 roku w Sai Śruti w Kodaikanal.

Blask boskiej chwały

Pełne błogości doświadczenia podróżowania ze Swamim

Pamiętam podróż z Bangalore (obecnie Bengaluru) do Nilgiris. W samochodzie z Babą był znawca leśnictwa. Coś sprytnie skłoniło mnie do podniesienia jakiegoś sporu i rozpocząłem temat drzewa sandałowego. Pewnego razu gdy tworzyłem programy w Radiu w Bengaluru, musiałem przejrzeć tekst odczytu radiowego o drzewie sandałowym. Autor, znawca w tej dziedzinie, oznajmił, że trzeba głosić, iż drzewo to jest pasożytem. Ponieważ musiałem rzucić mu rękawicę, dałem propozycję: „Drzewo sandałowe zaczyna życie jako pasożyt" i rzuciłem mu wyzwanie, aby to obalił. Oczywiście ten argument był dla niego czymś nowym i dlatego spierał się głośno i długo, usiłując wziąć nade mną górę. Zaproponowałem, aby sprawę skierować pod niezależny osąd profesora botaniki na uniwersytecie w Madrasie, specjalizującego się

© Organizacja Sathya Sai

w leczeniu wirusa, który atakuje to drzewo. „Ile pan stawia?" – zapytał mnie. Wymieniłem kwotę 100 rupii. Baba przyglądał się, jak wkraczamy na zakazane obszary. Gdy leśnik odciął się, mówiąc „Będzie pan musiał zapłacić jednorazowo gotówką" – Swami, w imię dobrych manier i szacunku, skierował naszą uwagę na jaśniejące czerwienią niebo na zachodzie.

Tematem debaty często była jakaś opowieść mitologiczna czy przypowieść z Upaniszad albo też złota myśl z wedanty. Wszystko zależało od osób obecnych w samochodzie. Chodziło o zachwycający pojedynek, kończący się wybuchem serdecznego uznania oraz słowem 'bangaru', jakie wypowiadał Bhagawan.

Pewnego razu Baba zauważył idącą mozolnie naprzód matkę z dzieckiem na biodrze i z ciężkim koszem na głowie. Następnego dnia było Dipawali (Święto Świateł), gdy konieczne są nowe ubrania. Baba nakazał zatrzymać samochód. W odpowiedzi na nasze pytanie kobieta oświadczyła, że słyszała o Sai Babie, że kilku jej znajomych pojechało na pielgrzymkę do Puttaparthi, że ona też ślubowała odbyć tam podróż i dostąpić darszanu Baby. Baba pobłogosławił zarówno matkę jak i dziecko i dał jej pieniądze na nowe ubrania, oznajmiając: „Twoje ślubowanie zostało spełnione. Ja jestem Sai Baba". Raz po raz padała Babie do stóp, a później patrzyła na oddalający się samochód, zastanawiając się, czy to wszystko to nie sen.

Baba wie wiele kilometrów wcześniej, że jakiś ślepiec czy niepełnosprawny żebrak poprosi o jałmużnę od przejeżdżających samochodów. Przygotowuje 5-10 rupii wcześniej i chce, aby samochód zatrzymał się dokładnie przed wyciągniętą dłonią. Zdając sobie sprawę, że ci, którzy nie mają oczu, nie potrafią rozpoznać wartości umieszczonego im w ręku kawałka papieru, mówi im troskliwie: „Proszę, to banknot pięciorupiowy. Trzymaj go mocno". Każdy gest baby to lekcja dla obserwujących lub słuchających.

Gdy jest odpowiedni nastrój i wiele miłości, Baba może zmaterializować dla towarzyszy w samochodzie cukierki lub ciastka. Pewnego razu gdy Baba wracał z Hajdarabadu do Puttaparthi, znalazł jedynie pikantne przystawki w puszkach, jakie gospodarz zapewnił na drogę. Kazał zatrzymać samochód i poprosił mnie, abym podniósł i podał mu jakiś kamień. Wybrałem dużą bryłę, jednak ją wyrzucił! Chciał większy i płaski kamień. Wziął go w dłonie i w następnej chwili mi go zwrócił. Lecz kamień zamienił się w płaski cukierek o tej samej wielkości, kształcie i wadze. „Ten drugi kamień byłoby trudno połamać na kawałki" – powiedział Baba, polecając mi rozdać cukierek po kawałku wszystkim.

Przejażdżka samochodowa z Triczinopoly (obecnie Tiruczirappalli) do Palamaner przyniosła mi pamiętną sposobność uświadomienia sobie innego oblicza jego miłości. Musieliśmy dotrzeć do Bengaluru, ale zamiast krótszej i lepszej drogi przez Salem, Baba postanowił pojechać przez Palamaner. Celem było uniknięcie około 12 'przyjęć' po drodze, które bez pozwolenia zorganizowali pewni zarozumiali ludzie. W „Leśnej

© Organizacja Sathya Sai

Gospodzie" w Palamaner zapanowało zdziwienie na widok samochodu Baby, zatrzymującego się o dziesiątej wieczorem. Baba posłał jednego z nas, aby postarał się o kolację z hotelu i ten szczęśliwie powrócił z posiłkiem, choć było już długo po godzinie zamknięcia. Gospoda nie miała dla nas wszystkich czegoś, na czym moglibyśmy się położyć – łóżek, koców itd. A nocne powietrze był przenikliwie zimne. Baba także dzielił z nami te niedogodności. Zdołaliśmy go przekonać do wykorzystania chusty, z jaką w Tiruczirapalli dumnie przechadzał się pewien inżynier, opasając nią swą pierś. W ciszy zakradł się nam do oczu sen. Gdy o świcie obudziłem się na zwykłej macie trzcinowej, stwierdziłem, że dzięki tej chuście jest mi ciepło od stóp do głów. Baba, Matka, w czasie snu przyszedł na palcach i nakrył mnie nim. Baba zastał mnie we łzach. Jakże inaczej mogłem wyrazić szczęście i wdzięczność z powodu lekcji, jakiej nam udzielił?

– Wybrane z: „Loving God" [Kochający Bóg] pióra Śri N. Kasturiego.

Ty i wszechświat jesteście jednym; ty i Absolut jesteście jednym; ty i Odwieczny jesteście jednym. Nie jesteś tym, co jednostkowe, oddzielne i przemijające. Poczuj to. Rozpoznaj to. Postępuj zgodnie z tym.

– Baba

Wizja boskości

Winod Kumar Passi

W 1971 roku byłem dwudziestojednoletnim studentem w New Delhi, który chciał zostać dyplomowanym księgowym. Pewnego sierpniowego dnia poszedłem w odwiedziny do znajomego i poznałem u niego wysokiego urzędnika indyjskich linii lotniczych Indian Airlines (obecnie Air India). Był to człowiek uduchowiony, obdarzony dużą intuicją, zdolny trafnie interpretować linie na dłoni i na podeszwach stóp; zwykle mówił ludziom, jaką będą mieli przyszłość. Gdy zobaczył moją prawą dłoń i prawą podeszwę, powiedział mi, że nie będę w stanie prowadzić doczesnego życia i będę żył jako osoba wyrzeczona w jakimś aszramie. Jednak powiedział również, że w wieku około 30 lat ożenię się i będę miał dwoje dzieci. Przepowiedział kilka innych rzeczy odnośnie mojej przyszłości, z których większość wydała mi się niewiarygodna. Wtedy przygotowywałem się do egzaminu na dyplomowanego księgowego – powiedział, że nigdy nie obleję egzaminu (odsetek zdających wynosił

© Organizacja Sathya Sai

5%). Wtedy w ogóle nie wierzyłem w Boga i jego przepowiednia, że wyrzeknę się doczesnego życia i zamieszkam w jakimś aszramie, była dla mnie niewyobrażalna.

Moje pierwsze spotkanie z lilą Swamiego

We wrześniu 1971 roku, zaledwie miesiąc po poznaniu tego człowieka, dowiedziałem się o Bhagawanie Śri Sathya Sai Babie. Pojechałem do Udaipur, aby w spokojnym miejscu przygotować się do egzaminu na dyplomowanego księgowego. W Udaipur poznałem jednego ze znajomych mojego szwagra, który był gorliwym wielbicielem Sai Baby z Śirdi i Sathya Sai Baby. W czasie wizyty w Puttaparthi Swami podał mu daty jego wcześniejszych wizyt w Śirdi.

Szwagier był ateistą, w ogóle nie wierzył w Boga. W rzeczy samej wyśmiewał się ze znajomego. Pewnego dnia ten znajomy wykonując pudżę zapłakał i powiedział Swamiemu, że nie podoba mu się krytyka kierowana przez szwagra pod jego adresem. Płacząc przed zdjęciami Swamiego od razu spostrzegł, że jedno z nich jest całe pokryte wibhuti, inne zaś kumkum.

Następnego dnia przybiegł do szwagra i powiedział, abyśmy przyszli zobaczyć, co dzieje się w jego domu. Udaliśmy się tam i zobaczyliśmy to zjawisko – spadanie wibhuti i kumkum ze zdjęć Swamiego. Wysłuchaliśmy również orędzia Swamiego z płyty długogrającej i zapragnęliśmy dowiedzieć się o nim czegoś więcej. Znajomy szwagra dał nam kilka książek o życiu i naukach Swamiego. Zacząłem je czytać i straciłem zainteresowanie studiami. Po dwumiesięcznym pobycie w Udaipur powróciłem do Delhi jako odmieniona osoba. Przywiozłem duże zdjęcie Swamiego i zacząłem regularnie oddawać mu cześć.

Rodzice byli zaskoczeni tym, jak syn, który dotąd nie wierzył w Boga, zaczął się do Niego modlić. Udałem się do Ośrodka Sai w Delhi i zacząłem świadczyć sewę jako wolontariusz i uczęszczać na bhadżany. Przy całej tej przemianie, jaka się we mnie dokonywała, nie byłem w stanie przygotować się do końcowego egzaminu na dyplomowanego księgowego, wyznaczonego na listopad. Byłem pewien, że nie zdołam go zdać. Po dwóch pytaniach egzaminacyjnych nastąpił strajk studentów i po raz pierwszy w Delhi odwołano egzamin!

W marcu 1972 roku Swami miał odwiedzić Delhi. Pełni radości i zapału zaczęliśmy czynić przygotowania do jego odwiedzin. Zapanowała wielka radość, gdy Swami przybył i udzielił darszanu setkom tysięcy ludzi. Ja miałem szczęście być tam w gronie 30 młodych ludzi, którzy pracowali jako członkowie Sewa Dal i którym Swami dał osobiście znaczki. W ten sposób powstała pierwsza grupa Sewa Dal w Delhi. Wezwał nas do małego pokoju i wygłosił przemówienie. Bardzo głęboko zapadła mi w pamięć jedna rzecz. Powiedział, że wszyscy chcemy gromadzić majątek i budować nieruchomości, abyśmy na starość mogli szczęśliwie żyć. Ale jeśli będziemy prowadzić bezinteresowną sewę, on da nam na starość emeryturę. W ten sposób zapewnił nas, że nie powinniśmy martwić się o bogactwo i nieruchomości.

© Organizacja Sathya Sai

W maju 1972 roku pojawiłem się na egzaminie końcowym na dyplomowanego księgowego i dzięki jego łasce zdałem obie grupy przy pierwszym podejściu. Jednak na kilka dni przed ogłoszeniem wyników w lipcu zmarł mój ojciec. Od lipca 1972 do listopada 1977 roku wielokrotnie odwiedziłem Puttaparthi i miałem kilka przeżyć, o których napiszę.

Głębokie przeżycie duchowe

Pewnego dnia pod koniec października 1977 roku utraciłem świadomość świata zewnętrznego. Światło wypełniało całe moje ciało, a przed oczami miałem tylko różnobarwne światła. W uszach dźwięczały mi bhadżany. Przez wiele dni nie mogłem spać. Gdy tylko podano mi jedzenie, nie mogłem zjeść więcej niż kęs albo dwa i nie czułem głodu. Chociaż było bardzo zimno, w grudniu brałem poranną kąpiel. Nigdy nie czułem, że woda jest zimna. Przez kilka dni widziałem tyle światła, że wolałem siedzieć w ciemnym pokoju.

Aby mnie od tego odciągnąć, bracia i siostry zabierali mnie do kina. Gdy tylko wszedłem na salę kinową, nie mogłem zostać tam dłużej niż kilka minut, bo nie mogłem znieść patrzenia na światło. Straciłem zainteresowanie wykonywaniem jakiejkolwiek pracy. Pracowałem jako księgowy w przedsiębiorstwie papierniczym. Kierownik tego przedsiębiorstwa był uduchowionym człowiekiem i pozwalał mi siedzieć w biurze, nawet jeżeli nie wykonywałem żadnej pracy. Jedno z pomieszczeń naszego domu wysprzątałem i przemieniłem w piękną kaplicę, w której trzymałem duże zdjęcia Swamiego.

Rozwinęły się we mnie głębokie uczucia nieprzywiązania i czułem, że życie doczesne nie jest dla mnie. Wszystkie oszczędności wydałem na boską pracę i pobożne rzeczy. Kiedyś wstąpiłem do świątyni w Connaught Place w New Delhi, w której było napisane: „Jeśli ofiarujesz 10 rupii, Bóg zatroszczy się o całe twoje życie. Sprawdziłem kieszenie i stwierdziłem, że mam tylko jeden 10-rupiowy banknot, który ofiarowałem w świątyni. Później uświadomiłem sobie, że nie mam pieniędzy na dojazd autobusem do domu. Z radością poszedłem do domu pieszo; oddalony był o około 5 kilometrów. Matka i młodszy brat, którzy byli na moim utrzymaniu, martwili się o to, jak przetrwają, jeśli nie będę pracował i dostawał miesięcznych poborów.

Praca służebna w Puttaparthi

Sytuacja ta trwała dalej i w czasie pierwszych dwóch miesięcy 1978 roku nie miałem ochoty wypełniać żadnych doczesnych obowiązków. Bardzo silne było pragnienie wyrzeczenia się doczesnego życia. Jako że siostry, bracia i szwagier zaczęli martwić się o stan mojego umysłu, zabrali mnie do egzorcysty, który przeprowadził kilka prób obezwładnienia mnie, jednak mu się nie powiodło. Zabrano mnie też do lekarzy zajmujących się leczeniem alopatycznym, którzy myśleli, że jestem umysłowo chory i dali mi lekarstwa. Jednak nic się nie zmieniło.

© Organizacja Sathya Sai

W marcu 1978 roku Swami przyjechał z wizytą do Delhi. Wtedy pracowałem jako członek Sewa Dal w Organizacji Sai w Delhi. Pewnego dnia gdy podawano obiad w domu, w którym przebywał Swami, nagle podszedł do mnie i spojrzał mi głęboko w oczy. Od tamtej pory stałem się „normalny" i podjąłem na nowo ziemskie obowiązki. Wróciłem do przedsiębiorstwa papierniczego, które przyjęło to z zadowoleniem. To przeżycie zupełnie odmieniło moje życie i nie miałem zamiaru gromadzić majątku.

Miałem silne poczucie, że powinienem szerzyć przesłanie Swamiego. Dlatego poszedłem na spotkanie z jednym ze znajomych, który był agentem biura turystycznego i zapytałem go, gdzie jest mój paszport. Powiedział, że nigdy nie składałem podania o paszport i gdy je tylko złożę, pomoże mi go uzyskać. Dopiero trzy lata później, w kwietniu 1980 roku, udałem się do Bahrajnu i razem z kilkoma znajomymi, którzy byli dyplomowanymi księgowymi, założyłem tam Ośrodek Sai.

Od kwietnia 1980 do października 1984 roku pracowałem w Bahrajnie. Później w listopadzie 1984 roku Swami poprosił mnie o przybycie do Puttaparthi i dał mi pracę na miejscu. We wrześniu 1984 roku od sekretarza głównego Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai otrzymałem list z prośbą, abym przyjechał i dołączył do instytutu. Miałem trochę oszczędności, które przywiozłem z Bahrajnu i powiedziałem Swamiemu, że dopóki mam pieniądze, nie będę pobierał wynagrodzenia. Zastępca rektora i inni wiele razy prosili mnie o pobieranie poborów, lecz odmówiłem. Od tamtej pory pracuję tutaj w różnych instytucjach prawie 33 lata, nie pobierając wynagrodzenia.

W kwietniu 1982 roku Swami przyjechał do Delhi i pobłogosławił nasze małżeństwo. Swami pobłogosławił mnie dwojgiem dzieci i powiedział, że muszę się nimi opiekować. Miałem ograniczone pragnienia, a żona i dzieci współpracowały ze mną w prowadzeniu prostego życia przy ograniczonych środkach. Pewnego razu Swami dał mi trochę pieniędzy, abym zabrał dzieci na wakacje. Natychmiast odmówiłem i powiedziałem, że jeśli będę potrzebował pieniędzy, poproszę go. Skarcił mnie mówiąc, że gdy tylko Bóg coś daje, nie powinno się odmawiać. Powiedział, że dał mi to ciało i że tylko dzięki temu jestem w stanie wykonywać pracę.

Przyjechałem do Puttaparthi z pragnieniem służenia u jego lotosowych stóp i nigdy nie pragnąłem, aby dążyć do jakiegoś wynagrodzenia czy stanowiska. Proszę Bhagawana o to, abym nadal służył u jego lotosowych stóp, aż do ostatniego tchnienia.

– Autor jest dyrektorem wykonawczym w Śri Sathya Sai Central Trust w Prasanthi Nilajam.

© Organizacja Sathya Sai

Osobiste doświadczenie łaski Swamiego

Kuppam Widżajamma

Łaska to dar od Boga dawany człowiekowi, aby cieszył się w życiu pokojem i harmonią. Wiara w Pana i pokładanie ufności w Nim sprowadza obfitość Jego łaski w czasie, jaki sam wybierze. Łaska ma nieskazitelne, niezmierne moce mogące wywoływać niesłychane cuda. Wszyscy ci, którzy dzięki cnocie i dobroci, są godni Jego łaski, otrzymują ją i wznoszą się do poziomu najwyższej radości. Ci, którzy mają prawdziwe oddanie, ci, którzy starają się o wgląd w świadomość jaźni, doznają najwyższej łaski ze źródła wiecznej radości. Kluczem najłatwiej otwierającym drzwi do łaski Boga jest oddanie skupiające się wyłącznie na Nim.

Bóg zawsze nalega na bezinteresowne służenie innym, bo w bezinteresownej służbie znajduje się nasiono miłości do Niego. Poddając się w pełni Bogu, człowiek zatapia się w słodyczy i w wielkiej mocy łaski, która jest nie do opisania. Ci, którzy poddali się w pełni, mogą mieć absolutną pewność wiecznej opieki Najwyższego Pana, gdyż przejmuje On pełną kontrolę i zapewnia bezpieczeństwo, uwalniając strapionych od ciężarów. Gdy jest się pod Jego kontrolą, niepotrzebne myśli i zmartwienia we wszystkich zakamarkach umysłu zostają spalone. Zdobycie Jego łaski, która płynie wiecznie, pozostaje całkowicie w naszych rękach. Gdy wytęża się siły i podejmuje się szczerą, ciężką pracę, angażując w pełni serce i duszę, łaska samorzutnie spływa na człowieka, zatapiając go w oceanie radości i ekstazy.

Natychmiastowa przemiana mojego ojca

Bóg, jedyny właściciel tej potężnej siły i źródła – główny generator – rozdziela łaskę z miłością po wszystkich zakątkach zasługującym na to sadhakom, którzy modlą się i nieustannie dążą do wiedzy o jaźni. Daje ona otuchę i siłę potrzebującym. Przeciwstawia się pokusom i przekształca ludzkość – jest to zaiste owoc łaski. Bez Jego łaski nie poruszy się żaden atom. Łaska daje każdemu wszystko. Obfita łaska Boga jest jedyną odpowiedzią i rozwiązaniem dla wszystkich trudności w życiu.

Chciałabym tutaj napisać o swoim ojcu, nieżyjącym już Śri Radhakrisznie. Nigdy nie gościł guru, sadhu, sannjasinów ani samozwańczych przywódców duchowych. Zamiast tego wolał służyć bezpośrednio społeczeństwu i potrzebującym. Gdy taki człowiek zechciał odwiedzić Puttaparthi z całą rodziną, była to dla nas niespodzianka. Chociaż wiedział, że Swami w 1945 roku miał zaledwie 19 lat i twierdził, że jest awatarem, zgodził się z nim spotkać. To była druga niespodzianka. Ale ojciec postawił surowo jeden warunek: pozostanie w Puttaparthi najwyżej trzy dni. Już na pierwszym

© Organizacja Sathya Sai

darszanie Swamiego, bez żadnego indywidualnego spotkania, bez żadnych przemówień czy rozmów, bez żadnych obietnic czy cudów, ojciec poddał się Swamiemu! Gdy trzeciego dnia Swami zapytał ojca o czas jego pobytu w Puttaparthi, ten zdał się bez wahania na postanowienie Swamiego. To była największa niespodzianka!

W ten sposób wszyscy pozostaliśmy tam przez następne trzy miesiące. Zdarzyło się to tylko dzięki łasce Swamiego. Swami łaskawie zdobył jego uczucia już od pierwszego wejrzenia, inaczej bowiem zaakceptowanie młodego 19-letniego Swamiego bez żadnych pytań, było dla kogoś takiego, jak mój ojciec po prostu nie do pomyślenia. Oprócz serca ojca, Swami dzięki swojej łasce zdobył serca nas wszystkich. Cała wroga propaganda, uderzająca nas przez całą drogę, wszelkie fale krytyki – nic nie miało na nas wpływu. W rzeczy samej w duchu nie mieliśmy żadnych wątpliwości. Niektórzy ludzie mogą nas uważać za głupich z powodu pospiesznej i szybkiej decyzji. Jednak do dzisiaj jesteśmy szczęśliwi, wygrzewając się w słońcu jego niezmiernej łaski nieprzerwanie od 1945 roku.

Swami udziela mi ślubu

Pozwólcie, że podzielę się pewnym niewiarygodnym i niepojętym wydarzeniem na poziomie ludzkim. Wiele lat przed moim ślubem Swami zapewnił z całą miłością i łaską, że tylko on w wyznaczonym przez siebie czasie poprowadzi mój ślub i tylko on wybierze mi towarzysza życia. Tak jak obiecał, gdy nadszedł czas, wszystko stało się zgodnie z jego boską wolą. Nie da się tego wytłumaczyć słowami.

Pan młody, którym był Śri Hem Czand, pochodził z Madrasu (Czennaj). Nasi ojcowie byli znajomymi. Swami zdobył serca także tamtej przyzwoitej rodziny. Swami ustalił datę ślubu na 22 lutego 1948 roku, a jego miejscem była moja rodzinna, odległa wieś Kuppam, nie posiadająca prawie żadnych udogodnień. Ponieważ miał to być pierwszy ślub w rodzinie, wszyscy oczekiwali, że będzie przeprowadzony wystawnie i wspaniale. Mój ojciec i teść byli lubiani, stali na czele instytucji i rad, byli wykształceni i wszyscy ich szanowali. Jednak nasza rodzina była mocno zadłużona i to nagłe małżeństwo przyprawiło nas o drżenie.

Swami, nasz Zbawiciel, zawsze, w każdym czasie stał u naszego boku z gotowymi rozwiązaniami naszych niekończących się trudności. Poddaliśmy się jego lotosowym stopom i nie wiedzieliśmy, jak określić nasze trudne położenie. Swami hojnie nas pobłogosławił. Silnym głosem powiedział, że zatroszczy się o wszystko i ślub będzie wystawny. Swami zapewnił to wiele lat wcześniej i jeszcze raz to potwierdził. Wróciliśmy do naszej wioski z wielką energią, odwagą i ogromną ufnością – bez żadnych wątpliwości.

Lista gości – krewnych, przyjaciół, oficjeli – była długa. Zatem załatwienie wielkiej sali i noclegów w tej odległej wiosce Kuppam było wykluczone. To, jak rozwiązano ten problem i jak nadeszło rozwiązanie – było czymś niewiarygodnym. Zamindar, największy właściciel ziemski w Kuppam, powiadomił ojca, że wyjeżdża z całą rodziną

© Organizacja Sathya Sai

za granicę na trzy miesiące. Gdy ojciec powiedział o moim ślubie, zamindar natychmiast zaofiarował cały swój pałac, Thimma Dżamma Palace, na dowolną ilość dni. Pałac był tak wielki, że mógł pomieścić trzy razy więcej osób niż było na liście. Miał wystarczającą ilość pokoi, sal i wszelkie wygody – włącznie z fantastycznymi meblami i urządzeniami. Podziękowaliśmy Swamiemu za zorganizowanie tej zamorskiej podróży zamindara i za to, że oddał nam do dyspozycji cały pałac. Liczne trudności zostały rozwiązane bez naszego działania.

Pomoc nadeszła z wielu stron, nawet bez proszenia, bo wszyscy szanowali ojca. Pałac bardzo szybko rozświetliły lampy naftowe, ponieważ nie było prądu, dekoracje z kwiatów były piękne. Wszędzie wisiały różnokolorowe girlandy, które zdobiły okna i drzwi były ozdobione. Wszystko wyglądało efektownie i było gotowe znacznie przed czasem.

W dniu 21 lutego Swami przybył z Puttaparthi samochodem ze wszystkimi swoimi ujmującymi uśmiechami, kwitnący niczym lotos. Przyjęto go z oddaniem i z miłością. Z należnym szacunkiem i czcią poszliśmy za nim na drugie piętro pałacu. Strona pana młodego czyniła wszystkie przygotowania na trzecim piętrze. My zajmowaliśmy pierwsze piętro, zaś wszelkie uroczystości zaślubin miały się odbyć na parterze. Każdy był zadowolony z przygotowań i dekoracji.

Podwyższenie dla ślubnej pary ozdobiono łukami z kwiatów i wzory te wydzielały zapach kwiatów. W pomyślny dzień 22 lutego. który Swami wybrał na ślub, salę główną wypełniali ludzie z różnych okolic. Swami przyjechał z kilkoma wielbicielami, wyglądał jak jasny księżyc w otoczeniu gwiazd. Sai Maa usiadł na ozdobionym krześle przy podwyższeniu po mojej stronie. Pokierował kapłanami śpiewającymi mantry, a gdy nadeszła pomyślna chwila, kolistymi ruchami prawej ręki zmaterializował mangalasutrę (żółtą nić z okrągłym złotym wisiorkiem). Swami poprosił pana młodego o zawiązanie jej wokół mojej szyi na trzy supły. Gdy się to odbywało, Swami dość długo sypał nam na głowy żółty ryż, który po prostu mnożył się i wypadał z jego prawej dłoni. Z pełną siłą rozbrzmiewały mantry i słodka muzyka instrumentów muzycznych. Radosne okrzyki ludzi i głośne oklaski ze wszystkich stron odbijały się echem i elektryzowały salę. Czuliśmy, że ze Swamim przybyli wszyscy bogowie i bóstwa, aby pobłogosławić to wydarzenie i otrzymać jego darszan. Nic dziwnego, że przy takiej boskości wszędzie dokoła, całe zgromadzenie było niewyobrażalnie przejęte.

To, co przyciągnęło tłum ludzi, to możliwość obejrzenia ślubu i pałacu od środka oraz uzyskanie darszanu Swamiego. Każdy pochwalił przygotowania, a niektórzy nie byli w stanie mówić, gdyż mieli brzuchy zbyt wypełnione smacznym jedzeniem. Swami postanowił, że zatroszczy się o wieczorne przyjęcie. Przybrano kwiatami wielką sofę dla Swamiego, a po całej sali rozszedł się zapach jaśminu. Na nowożeńców czekał aksamitny dywan ozdobiony kwiatami.

Swami wkroczył na salę, a za nim para nowożeńców. Wszyscy ze złożonymi dłońmi

© Organizacja Sathya Sai

wyrazili szacunek dla Swamiego. Ku zaskoczeniu wszystkich Swami – jakże słodko – zmusił małżonków, aby zajęli sofę przeznaczoną dla niego. Byliśmy bardzo zakłopotani, wpatrywaliśmy się w niego po prostu z szeroko otwartymi oczami. Swami znów nas zaskoczył: „Jak mogę śpiewać, siedząc na sofie?". Zmusił nas, abyśmy usiedli na sofie. Sam usiadł ze skrzyżowanymi nogami na dywanie i przez następne trzy godziny śpiewał samodzielnie bez żadnych instrumentów i innych śpiewaków. Klasyczne pieśni przeniknęły nas wszystkich taką słodyczą, że zapomnieliśmy się i straciliśmy rachubę czasu. Wszyscy poniósł ocean błogości. Po tej sesji pozostał Swami i tylko Swami. Ludzie poszli za Swamim tak, jakby stracili świadomość. Swami z miłością uspokoił tłum ludzi i poszedł na górę. Przy świetle księżyca jedliśmy kolację w ogrodzie, a Swami przyglądał się nam z góry niczym przyglądająca się dzieciom matka. Jakby nieświadom niczego, Swami pochwalił ojca za te cudowne przygotowania.

Swami obdarzył naszą rodzinę tak wielką łaską, która przeniosła nas nietkniętych przez niszczące powodzie trudności i nadal pozostajemy bezpieczni bez najmniejszego zadraśnięcia. Następnego dnia Swami naśmiewał się z nas: „Nie zapominajcie o mnie". Powiedział, abyśmy przyjechali do Puttaparthi, a później odjechał samochodem, błogosławiąc wszystkich obecnych. Chociaż unosiliśmy się na oceanie radości, równie ważne było płacenie rachunków.

Zadziwiająca łaska Swamiego

Mimo tych wspaniałych przygotowań i jedzenia, ojciec był sfrustrowany. Krewni i znajomi ciągle kierowali do niego dokuczliwe uwagi z powodu wydawania tak dużych pieniędzy. Niektórzy posunęli się nawet do tego, że zapytali, czy coś mu zostało dla pozostałych sześciorga dzieci. Wielu znało nasze trudne położenie i pytało ojca, jak mógł pozwolić sobie na zaciągnięcie dużej pożyczki. Biedny ojciec nie wiedział, jak opłacić te potężne wydatki. Niezdolny stawić czoła tym problemom, gdzieś zniknął.

Mój brat Kriszna Kumar i menedżer za zamkniętymi drzwiami rozmawiali z ludźmi, którzy pomagali w weselnych przygotowaniach. Pierwsza była grupa dostawców żywności, a po nich kucharze, służący, kwiaciarze, dekoratorzy, mleczarze, elektrycy, dostawcy drewna itd. Każdy myślał, że przy opłacaniu należności będzie dużo sporów i nie da się uniknąć walk. Ku naszemu zaskoczeniu, wszystko poszło spokojnie. Brat wyszedł, mrugał oczami jak oślepiony człowiek i ruszył na poszukiwanie ojca. Gdy zapytaliśmy menedżera o płatności, wpatrywał się w nas bez wyrazu i odszedł. Po jakimś czasie ojciec i brat powitali nas z uśmiechem i powiadomili ze łzami, że wszystko zostało załatwione, jednak nie wyjaśnili nic więcej.

Następny krok był raczej ziemski, bo ojciec powiedział, żebyśmy się spakowali i tak szybko jak to możliwe wyjechali do Parthi. Gdy pokłoniliśmy się do lotosowych stóp Swamiego, obmywając je łzami radości, Swami spokojnie poklepał nas, jakby nic się nie wydarzyło. Tego, jak Swami po cichu obdarzył nas wielką łaską, nie da się opisać słowami, jest to niewyobrażalne. Jego łaska jest zawsze spontanicznym,

© Organizacja Sathya Sai

nieprzerwanym i złotym dobrodziejstwem dla wielbicieli. Dopiero po 58 latach, gdy mój brat przyniósł mi do korekty swoją książkę „Bala Sai Lilamrutham", dowiedzieliśmy się, co się naprawdę wydarzyło, gdy usiedli, aby uiścić należności! Całą relację z tego wydarzenia można przeczytać w książce brata „Boskie gry Bala Sai".

Gdy dostawca żywności powiadomił, że dostarczył żywność tylko raz, a pieniądze zapłacono mu z góry, osłupieli. Skąd były te wszystkie dodatkowe dostawy? Właściciel sklepu spożywczego odszedł nie prosząc o dodatkową zapłatę. Później kucharze powiadomili, że gdy raz za razem podawano jedzenie, ku swemu zaskoczeniu zaczęli się lękać, że pierwszy zapas produktów spożywczych zniknie bardzo szybko. Gdy przyszło więcej ludzi niż oczekiwano, postanowili powiadomić ojca. Jednak jedzenie po prostu dalej przychodziło w jutowych workach. Mieszkańcy wsi ciągle przynosili kosze ze świeżymi kwiatami, ale kwiaciarze odeszli nie żądając więcej pieniędzy. Wielu innych dostawców i pomocników powiadomiło nas, że dostali pieniądze, choć mój brat i ojciec nic im nie zapłacili. Ojciec na ten ślub miał odłożone nieduże pieniądze. Na koniec tego wielkiego wesela, przy nieograniczonym pysznym jedzeniu i wspaniałych przygotowaniach, ojciec wciąż miał w portfelu sporo grosza! Nic nie pożyczył ani od krewnych ani od znajomych, ani też nie wziął wielkiej pożyczki. Czy taki dar nie był wspaniałą łaską naszego Pana Sai? Do dzisiaj nie wiemy, jak zapłacił tym licznym dostawcom i pomocnikom. Tych, którzy dostali pieniądze, powinniśmy uważać za największych szczęśliwców, ponieważ otrzymali zapłatę od Pana wszechświata. Każdy bez wyjątku w jakiś sposób dostąpił jego niezmiernej łaski. Trzeba spisywać takie wielkie wydarzenia, które pozostaną w pamięci nie tylko rodziny i znajomych, lecz także dzielić się z całym światem tym, jak indywidualna jest miłość Boga do każdej ludzkiej istoty, bo wszyscy są Jego dziećmi, spadkobiercami boskości.

Swami obdarzył naszą rodzinę tak wielką łaską i dał nam sposobność oglądania wielu takich wydarzeń, wielu cudów, wielu lil. Było również wiele pieśni, opowieści, rozmów, a przede wszystkim była bliskość, w jakiej przebywaliśmy z nim jako rodzina.

To, że nasz Pan Łaski, który przyjechał aż do naszej wioski Kuppam, przebywał z nami i tak łaskawie przeprowadził nasz ślub, jest czymś zdumiewającym i zapierającym dech w piersiach. Zdumiewające jest to, że Swami łaską, jaką jest udzielenie ślubu obdarzył również moje wnuki i ich rodziców! Każdego z nas obdarował swoją miłością i dobrocią i przyniósł nam wszystkim ogromną radość. Z głęboką wdzięcznością padamy w pokłonie do jego świętych stóp, z całkowitym oddaniem, poświęceniem i ufnością. Pokornie składam to osobiste sprawozdanie u lotosowych stóp naszego wspaniałego i miłosiernego Pana Łaski!

– Kuppam Widżajamma jest autorką słynnej książki „Anjatha Śaranam Nasti" oraz wielu innych książek o Bhagwanie Babie.

© Organizacja Sathya Sai

Z naszych archiwów

Człowiek żyje, aby poznać Boga

W rzeczywistości człowiek jest atmą, która znajduje się poza granicami jego umysłu. Atma nie ma ani początku ani końca. Umysł, zmysły i ciało w każdej chwili podlegają upadkowi czy rozwojowi, w końcu zaś rozpadają się i umierają. Człowiek pokłada wiarę w narzędziach badawczych i doświadczeniach, które są sztuczne, pozbawia się zatem najwyższej anandy właściwej dla atmy. Tak jak chmury zasłaniają słońce, popiół zakrywa żar, zaćma – oko, a rzęsa – taflę wody, tak samo upodobania i uprzedzenia grubo pokrywają świadomość człowieka. Jak zatem może przebić się przez to atma?

Dobrze strzeżony skarb

Ciało człowieka to naczynie przeznaczone do bezpiecznego przechowywania cennego skarbu. Legenda głosi, że kobry strzegły ukrytych skarbów. Kobra, która broni dostępu do bezcennego skarbu ukrytego w człowieku, to aham – zachwycanie się sobą samym i swoim dobytkiem. Aby dotrzeć do tego skarbu anandy i go odzyskać, człowiek musi najpierw zniszczyć tego węża aham (egotyzmu). Rzeka jest częścią morza; osiąga spełnienie, gdy wraca do morza i łączy się ze swoim źródłem. Ryby rodzą się w wodzie, żyją w wodzie, a bez wody umierają. Niemowlę jest częścią matki. Bez matki nie przeżyje. Gałąź jest częścią drzewa. Gdy ją odetniesz, drzewo uschnie i umrze. Człowiek jest amsą (częścią) Boga. On także nie może przetrwać bez Boga. Żyje z powodu potrzeby poznania Boga, swego źródła. W Bhagawadgicie (15.7) Pan oznajmia: „Wszystkie żywe istoty są moją amsą (częścią). Jestem w nich obecny jako odwieczna atma" – wskazuje.

Człowiek żyje dla wyższego celu, a nie po to, by tak jak jakieś zwierzę, podporządkować się każdemu żądaniu instynktu albo popędów. Powinien stać się panem samego siebie, a nie czołgać się jak niewolnik. Ma prawo mówić: Śiwoham (jestem Śiwą), jestem Aćjutą (niezmniejszalną pełnią), jestem anandą (błogością). Gdy tylko uświadomi sobie własną rzeczywistość, odpadną wiążące go łańcuchy – tak żelazne, jak i złote – i osiągnie mokszę (wyzwolenie).

Zwracajcie umysł ku Bogu. Powtarzanie imienia Pana zalecono jako ćwiczenie duchowe w celu odwrócenia umysłu od przedmiotów tego świata. Jeżeli całą noc Śiwaratri poświęcicie na myślenie o Panu, wasze umysły zostaną przemienione, nawet jeśli nie będziecie w stanie osiągnąć najwyższego stanu „nad-umysłu". Pamiętając zawsze o trzech cechach boskości – satjam, dżnianam, anantam, Brahma – starajcie się osiągnąć najwyższy cel człowieka.

– Wybrane z orędzi Bhagawana wygłoszonych w czasie świąt Śiwaratri.

© Organizacja Sathya Sai

Nowiny z ośrodków Sai

Trynidad i Tobago

Wolontariusze Międzynarodowej Organizacji Sathya Sai z Trynidadu i Tobago pracowali niestrudzenie pod kierunkiem Ośrodka Sathya Sai w Pasea, aby nieść pomoc mieszkańcom wyspy Dominika, w którą we wrześniu 2017 roku uderzył huragan „Maria". 1 października 2017 roku ponad 500 wolontariuszy zapakowało dla poszkodowanych 5 000 pudeł z żywnością i z artykułami codziennego użytku. 8 października na prywatnym statku, który wynajął Ośrodek Sai w Pasea, na Dominikę wysłano 91 palet z jedzeniem i 140 palet z ocynkowanym pokryciem dachowym, generatorami, sklejką, wielką ilością żywności, latarkami, brezentem, ubraniami, kubkami, płynem do rąk, wiadrami, miotłami o żyletkami, 2 900 skrzynek z wodą i 200 materacy. 10 października wolontariusze rozładowali ten statek, przewieźli 1000 pudeł na pięć ciężarówek i następnego dnia o godzinie 7 rano wyruszyli, aby rozdać je w najbardziej poszkodowanych wioskach.

Rosja

162 wolontariuszy Międzynarodowej Organizacji Sathya Sai z pięciu krajów świadczyło usługi medyczne i inne w rosyjskim regionie Swierdłowska. Odbyło się to na początku sierpnia 2017 roku. 64-osobowy zespół medyczny złożony z 25 lekarzy reprezentujących 14 specjalności i 14 tłumaczy, świadczył pomoc dla ponad 3 800 pacjentów z siedmiu wiosek. Wolontariusze rozdali również 3 wózki inwalidzkie oraz ponad 900 par okularów. Ekipa budowlana wyremontowała dwie szkoły w mieście, a także wykonała naprawy w Pałacu Kultury i Rozrywki oraz w regionalnej poliklinice. Ponadto ekipa rozpoczęła przebudowę Placu Pałacowego i rewitalizację parku przylegającego do Pałacu Kultury i Rozrywki. Nauczyciele w ciągu 5 dni zorganizowali zajęcia dla ponad 130 dzieci. Poprowadzili 25 warsztatów twórczych, 8 seminariów dla społeczeństwa i 26 konsultacji z psychologii.

Włochy

21 września 2017 roku kilku wolontariuszy z Włoch wzięło udział w 30. Biegu Pokoju w Rzymie, popierającego pokój jako pewną świadomość wewnętrzną, a nie jako przeciwieństwo wojny czy sposób na to, by jej przeciwdziałać. Międzynarodowa Organizacja Sathya Sai z Włoch zorganizowała doroczne spotkanie, aby uświadomić społeczeństwu znaczenie pokoju wewnętrznego. W rzymskim Koloseum urządzono wystawę około 7 000 rysunków dzieci z całego świata, dotyczących pokoju.

© Organizacja Sathya Sai

Sri Lanka

W dniu 2 lipca 2002 roku otwarto Hospicjum Nowotworowe Śri Sathya Sai Suwa Sewana, aby służyć potrzebującym i opuszczonym pacjentom chorym na raka. Od chwili powstania tej placówki pełną współczucia opiekę otrzymało ponad 450 pacjentów śmiertelnie chorych na raka. W hospicjum pracują: lekarz nadzorujący, trzech innych lekarzy i siedemnastu pracowników. Wolontariusze Sathya Sai regularnie służą mieszkańcom placówki, podając gotowane w domu posiłki, śpiewając bhadżany i opowiadając o swoich pełnych miłości przeżyciach z Bhagawanem Śri Sathya Sai Babą.

– **Międzynarodowa Organizacja Sathya Sai**

Bharat

Himaczal Pradesz

Dzięki boskiej łasce Bhagawana Baby w ośrodku Anand Vilas w Simli zorganizowano 92-godzinny Akhanda Bhadżan, który trwał od godz. 6.00 wieczorem 1 października do godz. 2.00 w nocy 5 października. Ten święty zwyczaj zapoczątkowano w 1998 roku z okazji 78. urodziny Swamiego; wtedy śpiewano przez 78 godzin. Akhanda Bhadżan odbywa się nadal, co roku trwa godzinę dłużej i tak będzie w nadchodzących latach. Wszystkie wzgórza wokół Anand Wilas rozbrzmiewały wibracjami duchowości. Wielbiciele ze wszystkich regionów Himaczal Pradesz przybyli, aby uczestniczyć w tym wydarzeniu z pełnym poświęceniem i oddaniem, przemierzając wielkie odległości na trudnych do pokonania, górzystych obszarach.

Kerala

Organizacja Sai z okręgu Palakkad objęła zintegrowanym programem wiejskim Śri Sathya Sai wioskę Karinnalapallam. W wiosce założono pięć ośrodków Bal Wikas, ośrodek zatrudnienia i rozwijania umiejętności dla młodzieży oraz ośrodek społeczny Sathya Sai. Aby pomóc uczniom słabym w nauce, założono ośrodek codziennego nauczania. Zapoczątkowano cotygodniową Narajana Sewę, bhadżany i satsang. Pięćdziesięcioro mieszkańców wsi uczy się regularnie Wed, a w ramach profilaktycznej opieki zdrowotnej rozpoczęto badanie ciśnienia krwi i diagnozowanie chorób we wszystkich domach. Zapoczątkowano też comiesięczne spotkania kulturalne i podjęto przedsięwzięcie rozwijania umiejętności uczniów. Zbudowano dom, w który zainwestowano 350 000 rupii, i podarowano go pewnej potrzebującej rodzinie w Karinnalapallam. Organizuje się regularnie obozy młodzieżowe z korzyścią dla młodzieży, a wielu mieszkańców odwiedza Prasanthi Nilajam, aby świadczyć Prasanthi sewę.

© Organizacja Sathya Sai

Sprawozdanie

Uroczystości w Prasanthi Nilajam

Spotkanie Prema Bandham 2018

W Nowy Rok do Prasanthi Nilajam przyjechało wielu absolwentów Wyższej Szkoły Muzycznej Sathya Sai Mirpuri, Szkoły Podstawowej Śri Sathya Sai i Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai, aby wyrazić cześć i wdzięczność swojemu boskiemu sadguru, Bhagawanowi Śri Sathya Sai Babie. Absolwenci uczestniczyli w dorocznym spotkaniu Prema Bandham przez trzy dni – od 30 grudnia 2017 roku do 1 stycznia 2018 roku. Codziennie prezentowali programy kulturalne i muzyczne.

***Sai Swar Sandhja* – koncert muzyki nabożnej**

Pierwsi wystąpili absolwenci Wyższej Szkoły Muzycznej. Zaśpiewali wiele melodii pod nazwą „Sai Swar Sandhja", a wśród nich lubiane pieśni religijne – hindustańskie i z Prasanthi. Zaczynając od pieśni modlitewnej do Pana Ganeszy „Wighna winashaka lambodara", wypełnili całe otoczenie nabożnym żarem. Wśród pieśni znalazły się: „Ao sab milkar gajen satjam śiwam sundaram", „O Nesthama prijamaina bandhama" (O, mój ukochany przyjacielu i wieczny towarzyszu).

Po koncercie nadal śpiewano bhadżany zakończone arati.

***Mataram pitaram pudżjeth* – przedstawienie**

W ramach Prema Bandham 31 grudnia 2017 roku absolwenci Szkoły Podstawowej Śri Sathya Sai wystąpili z tematycznym przedstawieniem o nazwie „Mataram pitaram pudżjeth" (Oddawaj cześć ojcu i matce). Dedykując występ swoim rodzicom, którzy przyprowadzili ich do Swamiego, absolwenci wyrazili mu miłość i wdzięczność za jego pełne miłości przewodnictwo i bezgraniczną łaskę, jakich doznali w Szkole Podstawowej Śri Sathya Sai. Przy wyświetlanych w tle na ekranie scenach z życia szkoły podstawowej, absolwenci z czułością wspominali szkolne czasy, pamiętając je jako złoty okres w życiu.

Uroczystości noworoczne

1 stycznia 2018 r. uroczystości rozpoczęły się o godzinie 8.20 rano wspaniałym występem orkiestry uniwersyteckiej Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai. Witając Nowy Rok radosną, orkiestrową muzyką instrumentalną, orkiestra zagrała łącznie 11 utworów. Później nastąpiła recytacja Śri Sathya Sai asztottara śata namawali (108 imion Sai). Cała sala Sai Kulwant rozbrzmiewała boskim imieniem, które razem wypowiadali zgromadzeni ludzie.

© Organizacja Sathya Sai

Następnie do zgromadzonych przemówił absolwent Instytutu, Śri Wenkataramani Suresz. Wyrażając wdzięczność Swamiemu za prowadzenie uczniów oraz ich transformację, znakomity mówca zauważył, że największym szczęściem uczniów Swamiego jest jego bliskość. Wzywając ich do rozwijania w sobie bezwarunkowego oddania, powiedział, że celem wszystkich uczniów Sai jest Swami, Swami i tylko Swami. Później zaśpiewano bhadżany zakończone wykonaniem arati.

Uroczystość wieczorną rozpoczęło wejście uroczystego pochodu, w którym absolwenci kroczyli z pięknym zdjęciem Bhagawana na ozdobionym palankinie, ofiarowując mu pozdrowienia. Następnie złożyli wspaniałą ofiarę muzyczną w postaci muzyki orkiestrowej. Zagrali kilka znanych bhadżanów: „Hara Hara Śankar Śambho Sadaśiwa", „Humko tumse pjar kitna", „Murali Kriszna Mukunda Kriszna" i opowiadali o swoich serdecznych spotkaniach czy rozmowach z Bhagawanem.

Ostatnią częścią tej uroczystości było przedstawienie o nazwie „Doskonali bracia". Wystawili je wychowankowie Instytutu. Oparte na Ramajanie, ukazało ono bliską więź miłości istniejącej między Ramą i jego trzema braćmi. Posłużyły do tego wybrane zdarzenia z Ramajany, które podkreśliły, że wszyscy bracia Ramy zachowywali się we wzorowy sposób, okazując bratu głęboką miłość i cześć.

Następnie odbyły się bhadżany zakończone ofiarowaniem arati.

Krajowa Konferencja Bal Wikas i spotkanie absolwentów

W dniach 5-6 stycznia 2018 roku odbyły się: V Krajowa Konferencja Bal Wikas uczniów grupy 3 oraz X Spotkanie Absolwentów Bal Wikas. W Prasanthi Nilajam zorganizowała je Organizacja Śri Sathya Sai Sewy. Na to ważne wydarzenie przybyło prawie 3000 uczestników, w tym uczniowie, absolwenci i ich guru.

6 stycznia uczniowie Bal Wikas z Sikkimu rozpoczęli uroczystości śpiewając Wedy o godzinie 8 rano. Później popłynęła pieśń powitalna wychowanków Bal Wikas ze stanu Orisa, aby przywołać boską obecność Bhagawana Baby.

Następnie do zgromadzenia przemówił Śri N. Ramani, zastępca krajowego przewodniczącego Organizacji Śri Sathya Sai Sewa. Nazywając Bal Wikas otwartym uniwersytetem dla dzieci wszystkich krajów, wyznań i ras, Śri Ramani zauważył, że edukacja Bal Wikas zapewnia wszystkim, którzy z niej skorzystają, najwyższą jakość życia. Po przemówieniu, Śri Ramani uroczyście zaprezentował nową płytę CD, którą wydała Organizacja Sai ze stanów Madhja Pradesz i Chhattisgarh.

Później z pokazem tańca ludowego wystąpili uczniowie Bal Wikas ze stanów Andhra Pradesz i Telangana. Zatańczyli do melodii znanej pieśni „Dżej dżej dżej widżaji bhawa". Po krótkich bhadżanach, które prowadzili uczniowie Bal Wikas, poranna sesja Konferencji zakończyła się o godzinie 9.30 wykonaniem arati.

Sesję wieczorną o godzinie 4.30 otworzył śpiew hymnów wedyjskich w

© Organizacja Sathya Sai

wykonaniu uczniów Bal Wikas z Tamil Nadu. Następnie z inspirującą przemową wystąpiła krajowa koordynatorka kobiet w Organizacji Śri Sathya Sai, Kamala Pandja. Odnosząc się do Bal Wikas jako największego dziedzictwa, jakie Bhagawan Baba ofiarował ludzkości, wybitna mówczyni zauważyła, że jest to droga do doskonałości i jedyna nadzieja w rozdartym konfliktami świecie.

Później dwa krótkie przemówienia wygłosili wychowankowie Bal Wikas. Mówcy podzielili się doświadczeniami na temat edukacji Bal Wikas i powiedzieli, jak może ona przeprowadzić przemianę na świecie przez przemianę jednostek. Następnie uroczyście zaprezentowano nowo wydaną książkę „Śri Sathya Sai Bal Wikas – jedyny promień miłości dla ludzkości" i rozdano nagrody za znakomite osiągniecia wybranym wychowankom Bal Wikas.

Później złożono dwie ofiary muzyczne. Najpierw absolwentki Bal Wikas ze stanów Madhja Pradesz i Chhattisgarh urzekły wszystkich pieśniami nabożnymi, wśród których były „Om dżapo bhaji om dżapo" (wypowiadajcie Om) i „Bolije to mithi boli bolije" (zawsze mów słodkie słowa). Następnie wychowankowie Bal Wikas z Tamil Nadu oczarowali zgromadzenie kilkoma utworami instrumentalnymi, po których odbyły się bhadżany zakończone wykonaniem arati.

7 stycznia uroczystości rozpoczęły się o godzinie 8.00 rano śpiewem wedyjskim, jaki ofiarowali wychowankowie Bal Wikas ze stanu Orisa. Następnie do hali Sai Kulwant wkroczyła procesja uczniów Bal Wikas, prowadzona przez zespół muzyczny Śri Sathya Sai Bal Wikas. Później całe zgromadzenie wypowiadało potężną mantrę „Om Śri Sai Ram". Następnie do zebranych przemówił przewodniczący Ogólnoindyjskiej Organizacji Śri Sathya Sai Sewa, Śri Nimisz Pandja. Odnosząc się do cierpienia i upadku ludzkości we współczesnym świecie, Śri Pandja zauważył, że jedynym promieniem nadziei dla człowieka jest Śri Sathya Sai Bal Wikas. Powiedział, że uczniowie Bal Wikas są wybranymi posłańcami Bhagawana – posłańcami miłości, którzy przez miłość i poświęcenie mają przeprowadzić przemianę na świecie.

Później odbyła się uroczystość pobłogosławienia uczniów Bal Wikas z 3 grupy, którzy ukończyli dziewięcioletni kurs. Przemówienie wygłosił gość honorowy uroczystości – Madhuri Duggirala, dyrektorka Google Global Campaign Operations w Indiach. Dzieląc się kilkoma własnymi doświadczeniami łaski Swamiego, znakomita mówczyni pogratulowała uczniom, którzy właśnie ukończyli kurs Bal Wikas. Przypomniała im, że ta nagroda, jaką jest świadectwo Bal Wikas, to wielkie osiągnięcie ich życia, dzięki któremu mają możliwość służyć innym i stać się lepszymi ludźmi. Później wybranym wychowankom Bal Wikas wręczono nagrody za wybitne osiągnięcia.

Następnie odbył się krótki, ale podnoszący na duchu występ muzyczny. Najpierw wychowankowie Bal Wikas ze stanu Tamil Nadu zagrali kilka utworów

© Organizacja Sathya Sai

instrumentalnych, po czym wychowankowie z Madhja Pradesz i Chhattisgarh wprawili w zachwyt zgromadzonych śpiewając pieśni religijne, wśród których znalazły się: „Śri Sai tere czaranon mein mera pranam" (pozdrowienia u twoich lotosowych stóp, Sai), „Hath badhaja hai mere Sai ne" (Sai wyciągnął dłoń). Później zaśpiewano bhadżany, które prowadzili uczniowie Bal Wikas, zakończone wykonaniem arati.

Sai do Sai – nabożny występ muzyczny

8 stycznia 2018 roku cudowny koncert muzyki nabożnej dała Młodzież Sai ze stanu Sikkim. Występ o nazwie „Sai do Sai" rozpoczął się o godzinie 5.00 po południu od utworu poświęconego Panu Ganeszy. Śpiewacy i muzycy oczarowali na blisko godzinę słuchaczy żywym śpiewem pieśni nabożnych. Między innymi wykonali utwory: „Mere Sai mein aja, mere Baba mein ghar aaja" (O Panie Sai, przybyłem do twojej siedziby), „Bolo mein dhundhun kahan" (Powiedz mi, gdzie mogę cię szukać), „Maja teri dżejdżejkar" (pozdrowienia dla Boskiej Matki).

Nabożny występ muzyczny uczniów z Dżammu i Kaszmiru

W dniu 9 stycznia 2018 roku uduchowiony program muzyczny przedstawili uczniowie Szkoły Średniej Spring Buds („Wiosenne Pączki") z Ompury w okręgu Budgam, w stanie Dżammu i Kaszmir. Obejmował on tańce i pieśni kaszmirskie, wśród których znalazły się: „Ilma ke nur se koi mahrum na raha dżaje" (Oby nikt nie był pozbawiony światła wiedzy!) oraz „Jeh mat kaho khuda se meri muszkilen badi hain, in muszkilon se kehdo mera khuda bada hai" (Nie mów Bogu, że twoje trudności są wielkie, mów trudnościom, że Bóg jest wielki). Do Puttaparthi przyjechało 112 uczniów, nie licząc nauczycieli, a przyjazd zorganizowały organizacje Śri Sathya Sai Sewy z Dżammu i Kaszmiru oraz z Pendżabu.

Uroczystość rozpoczęła się mową wprowadzającą zastępcy przewodniczącego Organizacji Śri Sathya Sai Sewa w Pendżabie, Śri Manindera Singha, który mówił o działaniach służebnych, jakie Organizacja Sai w stanie Dżammu i Kaszmir prowadzi we współpracy ze Szkołą Średnią Spring Buds.

Następnie przemówienie wygłosił przewodniczący Organizacji Sai w stanie Dżammu i Kaszmir, Śri Siw Kumar Szarma. Przywitał on uczniów i pracowników szkoły i zauważył, że do Prasanthi Nilajam sprowadziła ich boska wola Bhagawana Śri Sathya Sai Baby. Później dwóch uczniów z 10 klasy tej szkoły – Muskan Latif i Nazir Ahmed – podzieliło się doświadczeniami ze swojej edukacyjnej podróży.

W okolicznościowym przemówieniu do uczniów przewodniczący Ogólnoindyjskiej Organizacji Śri Sathya Sai Sewa, Śri Nimisz Pandja szczegółowo opowiedział o przesłaniu Bhagawana „Kochaj wszystkich, wszystkim służ" i stwierdził, że oświata powinna prowadzić uczniów na ścieżkę miłości i służby oraz umożliwiać im uświadomienie sobie własnej boskiej rzeczywistości, co jest celem

© Organizacja Sathya Sai

życia. Wyrażając nadzieję, że uczniowie staną się tymi, którzy będą nieśli pochodnię pokoju, zaoferował im wszelką pomoc.

17-lecie Instytutu Wyższych Nauk Medycznych Śri Sathya Sai w Bangalore

21 stycznia 2018 roku wspaniały program kulturalny zaprezentowali lekarze i pracownicy medyczni Instytutu Wyższych Nauk Medycznych Śri Sathya Sai w Whitefield (Bengaluru), aby uczcić 17-lecie jego istnienia. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 5.00 po południu mową inauguracyjną dr D. C. Sundaresza, który przedstawił główne osiągnięcia i przedsięwzięcia szpitala, przytaczając istotne dane.

Później odbyło się przedstawienie o nazwie „Tjagenajke amrutattwamanasu" (Jedynie poświęcenie obdarza nieśmiertelnością). Ukazało ono doskonałą i bezpłatną opiekę zdrowotną, jaką zapewnia ten szpital, a także wyjaśniło zasady leżące u podstaw jego działania, wyznaczone przez Bhagawana Śri Sathya Sai Babę. Są to takie zasady jak: „Kochajcie wszystkich, wszystkim służcie", „Manawa sewa to Madhawa sewa" [Służba człowiekowi jest służbą Bogu] czy „Znakiem rozpoznawczym prawdziwego lekarza jest poświęcenie". Ilustrowane historiami z opowieści mitologicznych, wspomagane sprzętem multimedialnym, przedstawienie to wyjaśniało boską misję, przesłanie i chwałę Bhagawana Śri Sathya Sai Baby, który w 2001 roku założył szpital, aby służył ludzkości. Na koniec wyświetlono fragment filmu wideo z orędziem Bhagawana, w którym wezwał on lekarzy i pracowników medycznych, aby podchodzili do pacjentów z miłością i współczuciem. Bhagawan zakończył orędzie bhadżanem „Czitta ćora Jaśoda ke bal" (Syn Jaśody kradnie serca wielbicieli).

Sprawozdanie

Doroczny Dzień Sportu i Kultury w instytucjach edukacyjnych Śri Sathya Sai

Odwaga, wiara w siebie i dyscyplina to cechy, jakie się uwidoczniły, gdy blisko 1800 uczniów i studentów z instytucji edukacyjnych Śri Sathya Sai, w widowiskowy sposób przedstawiło wydarzenia sportowe i kulturalne na pięknie udekorowanym stadionie Sri Sathya Sai Hill View 11 stycznia 2018 roku. Instytucje edukacyjne, jakie uczestniczyły w dorocznym Dniu Sportu i Kultury, to: cztery miasteczka uniwersyteckie

© Organizacja Sathya Sai

Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai (Prasanthi Nilajam, Brindawan, Anantapur i Muddenahalli), Szkoła Podstawowa Śri Sathya Sai, Wyższa Szkoła Średnia Śri Sathya Sai, Szkoła Średnia Iśwarammy i Wyższa Szkoła Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu (Instytut Wyższych Nauk Medycznych Śri Sathya Sai w Whitefield, Bengaluru). Wyjątkową cechą dorocznego Dnia Sportu i Kultury jest pełne zaangażowanie uczniów i nauczycieli. Jedność i współpraca wszystkich uczestników podkreśla zasady opartego na wartościach systemu zintegrowanej edukacji Śri Sathya Sai.

Wydarzenia z okazji Dnia Sportu i Kultury prezentowano w czasie dwóch sesji – porannej i wieczornej.

Sesja poranna

Sesja poranna dorocznego Dnia Sportu i Kultury rozpoczęła się o godzinie 8.00 rano, gdy samochód Bhagawana Baby wjechał na stadion. Samochód jechał w asyście drużyny motocyklowej, a powitała go orkiestra dęta z miasteczka uniwersyteckiego w Anantapur. Później przeszedł Slow March Squad – specjalny zespół, który prowadziła orkiestra dęta z miasteczka uniwersyteckiego w Prasanthi Nilajam. Po uroczystym powitaniu Bhagawana zastępca rektora Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai wraz ze starszymi członkami instytucji oświatowych Śri Sathya Sai, ofiarowali Babie pozdrowienia.

W dalszej części programu odbyła się defilada z udziałem 1800 uczniów i studentów, kroczących w stronę sceny Śanti Wediki, którzy ofiarowali pozdrowienia swojemu czcigodnemu rektorowi założycielowi.

Miasteczko uniwersyteckie w Prasanthi Nilajam i Wyższa Szkoła Średnia Śri Sathya Sai

Pierwsi wystąpili studenci Instytutu z miasteczka uniwersyteckiego w Prasanthi Nilajam i uczniowie Wyższej Szkoły Średniej Śri Sathya Sai. Dali cztery pokazy na tle olbrzymiego posągu Śiwy. Pierwszym z nich był pokaz gimnastyczny m.in. salta, skoki przez przeszkody i skoki na trampolinie. Następny pokaz o nazwie „Wielkie koło" wymagał doskonałej równowagi i pewności siebie. Akrobacje i figury wykonywano na okrągłej konstrukcji wysokiej na 30 m. Odbywały się też pokazy synchroniczne: „Meteory", „Powietrzni akrobaci", „Świecący komandosi", „Drużyna synergii".

Tak Jak na każdym Dniu Sportu były też pokazy akrobatyczne na motocyklach, skoki z rampy, skoki przez ogień i rozbijanie szkła. Niezbędnym elementem tych ewolucji była doskonała koordynacja zapewniająca bezpieczeństwo.

Na zakończenie wystawiono nostalgiczny spektakl, który przedstawiał życie pewnego dżawana. Odgrywanie różnych bitew i sytuacji, z jakimi mierzyli się odważni dżawanowie, broniąc naszego kraju, wywołało we wszystkich widzach uczucie dumy, poświęcenia i oddania.

© Organizacja Sathya Sai

Miasteczko uniwersyteckie w Anantapur

Studentki Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai z miasteczka uniwersyteckiego w Anantapur dały być może najlepszy pokaz na Dzień Sportu w ostatnich kilku latach. W pierwszym pokazie wykorzystały zabytkowe rowery. Widok tych pojazdów, które przeniosły widzów do XIX wieku, był pokrzepiający. Studentki jeździły na nich w doskonałych rzędach i z precyzyjną synchronizacją. Pokazy uwidoczniły bohaterskiego i nieugiętego ducha kobiecości. Ich następny występ – „Gimnastyka z tkaninami" – ilustrował nauki Bhagawana Baby o 'Trójkącie życia – Bóg, człowiek i świat'. Studentki pokazały różne układy i figury, korzystając z dwukolorowej, rozciągliwej tkaniny; przedstawiły trudności tego świata, subtelne kobiece umiejętności przystosowywania się i kierowanie swym życiem w drodze do Sai ścieżką światła. Następny występ odbył się na drgającej konstrukcji. Zapierające dech w piersiach akrobacje pokazały giętkość studentek i ich umiejętność utrzymania równowagi. Tworzyły złożone układy na tej konstrukcji i poza nią. Na zakończenie porannej sesji pięknie i z wdziękiem przedstawiły ćwiczenie taneczne z użyciem lśniących skrzydeł.

Sesja wieczorna

Sesja wieczorna rozpoczęła się o godzinie 16.00 uroczystą procesją przedstawiającą wejście Bhagawana Baby na stadion.

Szkoła Średnia Iśwarammy

Szkoła Średnia Iśwarammy jako pierwsza miała zaszczyt wystawić przedstawienie pt.: „Poddanie się Bogu". Stanowiło ono połączenie tańca i sztuk walki i ukazywało drogę człowieka od dawno utraconej niewinności w czasach pokoju na ziemi, gdy na świecie panowały prawda i prawość, a pokój i miłość miały siedzibę w każdym sercu. Każda Radha miała swojego Krisznę, a na świecie panowały piękno i harmonia. Uczniowie zaprezentowali to, wykonując żywiołowe tańce.

Spektakl zabrał widza w podróż od czasów, gdy człowiek stopniowo tracił pokój, aż po obecne czasy walk, podziałów i braku harmonii. Aby to przedstawić, uczniowie dali pokaz sztuk walki. W końcu wewnętrzna walka w człowieku doprowadziła do ostatecznego poddania jego woli, rozumu, uczuć i impulsów Bogu, aby ponownie zdobyć prawdziwy pokój.

Szkoła Podstawowa Śri Sathya Sai

Żaden występ w Dniu Sportu nie porusza bardziej serca niż ten w wykonaniu Szkoły Podstawowej Śri Sathya Sai. Setki małych uczniów dają najbarwniejsze i najbardziej godne podziwu pokazy.

Rozpoczynając od złożenia tanecznej ofiary miłości dla Pana Sai, uczniowie zaprezentowali akrobacje gimnastyczne i dali piękny pokaz o nazwie „Żwawe ptaki". Gdy te wesołe brzdące szczebiotały na stadionie, był to zaiste widok dla bogów.

© Organizacja Sathya Sai

Innymi pokazami były: „Kropelki czystej miłości”, gdzie te aniołki zanurzyły się głęboko w oceanie miłości i błogości; „Wspaniali tropiciele”, w którym urzekli wszystkich oszałamiającymi wyczynami na kołach; „Przesłanie Pana Sai”, gdzie boscy posłańcy objaśniali dłońmi przesłanie Pana, „Gany Sai na warsztatach pełnych błogości” oraz taniec Ganów Sai do kosmicznego rytmu w nabożnym oddawaniu czci; „Wesołe promyczki słońca” – radosna zabawa do boskiego taktu oraz „Akrobacje na drabinie” – nowatorskie balansowanie na drabinach połączone z zadziwiającymi wyczynami. Dzieci zakończyły występy pięknymi „Falami miłości”, podsycając płomienie boskiej miłości w każdym sercu.

Wyższa Szkoła Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu

Następnie wystąpili studenci Instytutu Wyższych Nauk Medycznych Śri Sathya Sai, Wyższej Szkoły Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu z Whitefield (Bengaluru). Dali pokaz taneczny „Lile Pana Kriszny”, ukazujący cudowne wydarzenia, takie jak narodziny Pana Kriszny, Kalija Mardanam, taniec pawia i Wiśwarupę.

Miasteczko uniwersyteckie w Muddenahalli

Miasteczko uniwersyteckie w Muddenahalli Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai dało w tym roku trzy pokazy. Pierwszym był „Bhangra” – taniec pendżabski, który jest najlepszym ćwiczeniem do zyskania panowania nad ciałem i umysłem. Ten elektryzujący taniec, pełen rytmów i energii, zawierał kilka figur akrobatycznych. Tancerze wspólnie śpiewali pieśń, tańcząc wokół bębna (dhol) nadającego wyjątkowy rytm.

Później odbył się „Dżanbaz” – wspaniały pokaz chodzenia na szczudłach. Studenci szli rzędami z przymocowanymi do stóp tyczkami i tańczyli na szczudłach, wykonywali pozycje jogi i salta. Chodzili też po płonących węglach oraz odważnie walczyli na płonące kije. Ostatni występ o nazwie „Inspiratorzy” był pięknym pokazem zsynchronizowanego wysiłku. Studenci z kijami w kształcie litery S w skupieniu tworzyli zadziwiające wzory geometryczne i złudzenia optyczne, co łącznie składało się na widowisko ukazujące twórcze piękno.

Miasteczko uniwersyteckie z Brindawanu

Widowisko zakończyli studenci Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai z miasteczka uniwersyteckiego w Brindawanie. Ich występy są zawsze twórcze i w tym roku nie było inaczej. Przedstawili pięć pokazów. Pierwszym był „Zorbonauts”, gdzie pokazano zabawny sport, w którym górną część ciała wykonawców zakrywała bezbarwna, dmuchana kapsuła. „Zorbonauci” siłowali się z innymi zawodnikami, grali w piłkę nożną i wykonywali akrobacje. Drugi występ pozwolił drużynie hokejowej z Brindawanu pokazać swoje umiejętności posługiwania się kijami. Dali zsynchronizowaną próbkę rzeczywistej rozgrywki. „Huśtawki o świcie” to pokaz tańca w stylu zachodnim, w którym energiczne ruchy przeplatały się z powolnymi i ciągłymi.

© Organizacja Sathya Sai

Było to zmyślnie połączone z bhangrą, znanym tańcem indyjskim. Gasnące światło wieczoru utorowało drogę dla „Illuminati", budzącej entuzjazm mieszanki tańców i figur, gdzie studenci występowali w świecących strojach.

Wielkim finałem dnia były „Niebiańskie rytmy". Znajdujący się na wysokim dźwigu studenci wykonywali pełen odwagi i miłości pokaz na linie, który był stosowną ofiarą końcową dla Pana, połączoną z modlitwą do Niego o błogosławieństwo dla wszystkich, aby byli doskonałą nutą w Jego boskim rytmie.

Występy kulturalne

Z okazji Dnia Sportu i Kultury studenci z czterech miasteczek uniwersyteckich Instytutu dali przedstawienia w dniach 12-15 stycznia 2018 roku.

Przedstawienie teatralne *Tu Hi Karam Tu Hi Karta*

W dniu 12 stycznia 2018 roku uczniowie Wyższej Szkoły Średniej Śri Sathya Sai w Prasanthi Nilajam wystąpili z przedstawieniem o nazwie „Tu hi karam tu hi karta" (Ty jesteś czynem i tym, który czyni). W opowieści o rzeźbiarzu pokazano, że nawet ślepiec potrafi rozpoznać Stwórcę, lecz człowiek, którego oślepia ego, nie rozpozna Go, dopóki nie uświadomi sobie prawdy, że jedynym wykonawcą jest Bóg. Szlachetny temat, robiąca wrażenie gra aktorów i doskonała choreografia sprawiły, że był to znakomity występ.

Przedstawienie o życiu świętego Purandaradasy

13 stycznia 2018 roku studenci Instytutu z miasteczka uniwersyteckiego w Brindawanie zachwycili wszystkich wspaniałym występem z muzyką orkiestrową oraz pokrzepiającym przedstawieniem poświęconym znakomitemu życiu świętego poety Purandaradasa. Przedstawienie to pięknie ukazało, jak boskim zrządzeniem, żona niewiarygodnie bogatego, lecz wyjątkowo skąpego Śriniwasa Naika, dzięki prawości doprowadziła do przemiany męża w świętego Purandaradasa. W spektaklu zaprezentowano też kilka innych wydarzeń z jego życia. Znakomita gra aktorska i tańce studentów, piękne dekoracje, odpowiednie stroje i charakteryzacja oraz realistyczne przedstawienie życia wielkiego wielbiciela Pana Kriszny sprawiły, że występ ten zrobił ogromne wrażenie.

Przedstawienie „Jeden krok"

W dniu 14 lutego 2018 roku, w przeddzień święta Makara Śankranti, studenci Instytutu z miasteczka uniwersyteckiego w Muddenahalli wystawili inspirujące przedstawienie o nazwie „Jeden krok". W opowieść o wiejskim sarpanczu (sołtysie) pokazali oni, że Bóg obdarza człowieka bezgraniczną łaską, gdy ten z pełnym poddaniem robi ku Niemu jeden krok, porzucając złe cechy, takie jak ego, chciwość i nieuczciwość. Niezwykle realistyczna opowieść, wyraziste dialogi i znakomita gra aktorska studentów spowodowały, że było to doskonałe przedstawienie.

© Organizacja Sathya Sai

Tripurantakam (transcendentna podróż) – przedstawienie

To tematyczne przedstawienie, jakie odegrali studenci z miasteczka uniwersyteckiego w Prasanthi Nilajam, pozwoliło zgłębić trzy doświadczenia: stwarzanie, podtrzymywanie i rozpad. Było to możliwe dzięki podróży jaźni i nawiązaniu do legendy o Tripura Dahanam. Podróż ta przebiegała przez różne warstwy istnienia – grubą, subtelną i przyczynową, aby wreszcie doszło do ponownego połączenia się z najwyższą boskością.

Przedstawiając mistyczną opowieść o surowej ascezie i darze, jaki w rezultacie otrzymali od Brahmy trzej demoniczni synowie Tarakasury, spektakl ukazał, jak Mahadewa z pomocą Pana Wisznu, ostatecznie zniszczył Tripurę. Symbolicznie oznacza to ezoteryczną drogę człowieka od „ja" do nicości – drogę, która uwalnia jego jaźń od trzech złudnych poziomów istnienia, aby stał się jednym z najwyższą boskością.

Uroczystość rozdania nagród

W pomyślny dzień Makara Śankranti 15 stycznia 2018 roku odbyła się uroczystość rozdania nagród z okazji Dnia Sportu i Kultury.

Wydarzenia rozpoczęły się o godzinie 8.30 od wielkiego pochodu orkiestry dętej uniwersytetu, grupy studentów śpiewających Wedę i drużyny niosącej flagę. Następnie przemówienie wygłosił Śri B. Sai Surendranatha, nauczyciel na Wydziale Handlu Wyższej Szkoły Średniej Śri Sathya Sai i wieloletni wielbiciel Bhagawana Baby. Jego przemówienie miało trafny tytuł: „Trzy S – Sai, Studenci i Sport". Po krótkim wstępie na temat historii Dnia Sportu, ukazał on to wydarzenie jako doskonały przykład wyjątkowego i boskiego sposobu, w jaki Bhagawan Baba łączy edukację opartą na wartościach z edukacją świecką.

Później wystąpili studenci ze wszystkich czterech miasteczek uniwersyteckich Instytutu i Wyższej Szkoły Średniej Śri Sathya Sai. Wygłosili krótkie mowy, objaśniając przesłanie Swamiego studentom i uczniom. Opowiedzieli o tym, jak doroczny Dzień Sportu i Kultury kształtuje ich myślenie, postrzeganie i rozwój. Ich przemówienia oddały ważność i wyjątkowość tego cudownego wydarzenia i potężną przemianę wewnętrzną, jaką ono wywołuje we wszystkich studentach.

Po wystąpieniach studentów członkowie zarządu Śri Sathya Sai Central Trust wręczyli puchary rektora założyciela, symbolizujące wielki wysiłek, jaki podjęła każda z tych instytucji. Odebrali je kapitanowie i zastępcy kapitanów każdej instytucji oraz miasteczek uniwersyteckich Sai. Następnie członkowie Śri Sathya Sai Central Trust oraz zastępca rektora Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai rozdali nagrody zwycięzcom różnych kategorii z Wyższej Szkoły Średniej Śri Sathya Sai i z każdego z miasteczek Instytutu.

Później odtworzono błogosławione boskie orędzie Bhagawana Śri Sathya Sai Baby. Baba podkreślił, że głównym celem zawodów sportowych i gier jest jedność i

© Organizacja Sathya Sai

przypomniał nauczycielom, aby częściej uczestniczyli w takich zajęciach. Powiedział, że ich obowiązkiem jest dbać o dobro uczniów, aby rozwijali w sobie święte myśli i święte relacje. Bhagawan zakończył orędzie bhadżanem „Hari bhadżan bina sukha śanti nahin", który wszyscy zgromadzeni w hali Sai Kulwant powtarzali wspólnie i z wielkim oddaniem.

Ofiaruj Bogu wszystkie swoje czyny

Celem i przeznaczeniem życia człowieka jest urzeczywistnienie Boga. Od chwili narodzin cierpienie towarzyszy człowiekowi przez całe życie, w takiej czy innej postaci. Jeśli w tych wszystkich ciężkich próbach człowiek ma zachować równowagę umysłu i spokój, musi prowadzić prawe życie, z mocną wiarą w Boga. Nie trzeba porzucać codziennych obowiązków ucznia czy głowy rodziny. Jednak wszystko, co się robi, należy wykonywać jako ofiarę dla Boga. Dzięki temu każdy czyn zostanie uświęcony.

– Baba

Tłum. Grzegorz Leończuk, red. Bogusław Posmyk

© Organizacja Sathya Sai